Łódź, 15|IV 1905 r.

№ 83

Rok VIII.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 2 (15) kwietnia 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Iklerta.

Kalendarzyk tygodniewy:

Sob. Św. Anastazego M.
Niedz. Św. Marcelyana M.
Pon. Św. Aniceta P. M.
Wtor. Św. Bogumiła W.
Środa S. Tymona W.
Czwart. S. Sulpicyusza.
Piąt. Św. Anzelma.

Wschód sł.: godz. 5 m. 07
Zachód sł.: godz. 6 m. 54
Dł. dnia godz. 13 m. 47.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Plotki o rzezi i napadach.

—

Gdyby to wszystko ziściło się, co powtarzają sobie nieuczciwi, a przytem wręcz albo nierozsądni, albo szkodliwi mieszkańcy Łodzi, to nie dziwilibyśmy się, gdyby nastrój dzisiejszy naszego miasta porównano z wiekami średniemi, gdzie popłoch o koniec świata był tak wielki, iż ludzie opuszczali pracę i mieszkania, zbierali się w kościołach i całemi tygodniami wyczekiwali na przyjście ogólnego zniszczenia.

Plotki łódzkie o wiele prześcigły dawne wieści, rozpowszechniane o końcu świata, przepowiednie wysnute bez najmniejszych podstaw naukowych.

Od wieków średnich upłynęło sporo czasu. Ludzie pracowali nad podniesieniem oświaty, nad ustosunkowaniem praw człowieka do człowieka.

Tymczasem plotkarze powtarzają tak straszne wieści, jakby gród nasz zamieszkiwało nie plemię ludzkie, ale zwierzęta.

Pomiędzy licznemi opowieściami chodzą wersye, że w Wielki Piątek, to znów w drugi dzień Wielkiejnocy, lub też w innych terminach ma nastąpić rzeź ogólna, że mięso niemieckie będzie funt po dwa grosze, żydowskie po groszu, a polskiego nikt kupować nie zechce, gdyż go ma tyle walać się na ulicach.

Przestraszeni ludzie zamożniejsi uchodzą z Łodzi, właściwie wyjeżdżają, dokąd kto może, ale ponieważ kryć się na wsi nie mogą, a Warszawę ma to samo spotkać co i inne miasta, więc też najchętniej wyjeżdżają zagranicę, wywożąc najniepotrzebniej z kraju pieniądze.

Kto jest autorem potwornych wersyi i w jakim celu są rozsiewane, trudno dociec. To pewno, że z dwóch źródeł one powstały: albo puścił je w obieg jakiś zawodowy szantażysta, albo też dla niedocieczonych widoków własnych są one bezcelnie kolportowane przez jednostki, zwyrodniało moralnie.

Znający bliżej polskie społeczeństwo najlepiej ocenią, że powyższe plotki — to najgłupsze wymysły, bezsensowne bajki.

Naród polski dojrzał już do tego stopnia, że rozumie dobrze, iż każdy człowiek, który przyszedł na świat, posiada prawa, które mu jego przodkowie i praojcowie wywalczyli.

Prawa takie naród polski oddawna szanuje i nigdy ich bezpotrzebnie nie gwałcił.

Jeżeli społeczeństwo polskie dobija się o swoje prawa w Prusach, jeżeli żąda uwzględnienia jego narodowych właściwości w olbrzymiem przeszło 50-milionowem państwie, to tylko dowód, że owe państwo nieuczciwie z polakami postępuje, zmuszając do walki w obronie tych ideałów, które w państwie parlamentarnem stały się zdobyczą każdego człowieka.

Obawa państwa, liczącego swoich mieszkańców na dziesiątki milionów, wobec tylko paru milionów polaków, którzy pod jego berłem żyją, jest bajeczną śmiesznością.

Naród polski mógłby w jakikolwiek sposób odwzajemnić się za postępowanie rządu pruskiego. Lecz naród polski nigdy nie był zdolny do kreciej roboty, walczył on przez dziesięć wieków z górą, ale walczył otwarcie i nigdy nie próbował tej podjazdowej wojny, która stała się główną zasadą pruskiego rządu. Cywilizacya polska była daleko szerszą i czystszą, ogarniała szersze horyzonty, służyła więcej humanitarnym ideom, aniżeli zaścianek pruski.

To też i dziś niemiecki poddany może być zupełnie bezpiecznym w Królestwie Polskiem, nikt się na jego cenną głowę nie porwie, nikt z niej nie zrobi kuli do kręgielni, jak niosą plotki.

Robotnik polski może walczyć tylko legalnie, ale na jego ręce niewinna krew nie spłynie.

On się tem brzydzi, bo to obrzydzenie do podstępnej działalności wyssał z mlekiem matki...

Nie są to gołosłowne frazesy.

Wszak ostatnie bezrobocie w Łodzi przeszło spokojnie, a robotnicy przebaczali krzywdy, wyrządzone im przez kogokolwiek.

W tych samych warunkach pójdzie dalej praca; będą się robotnicy może targowali o każdy swój grosz, o każdą minutę swego czasu. To im wolno. Nie rzucą się jednak z toporami i drągami, żeby mordować bezbronnych.

To też my, znając polskiego robotnika, możemy zaręczyć, że niezmuszony okolicznościami, nie rzuci się on na ludzi bezbronnych; nie rzuci się sam ani na niemców, ani na żydów, ani na żadną inną nacyę, tem więcej nie rzuci się na swoich.

Plotkarze niefortunną obrali sobie drogę do tworzenia podobnych baśni. Interesu na tem nie zrobią, nie pobudzą do niegodnych czynów robotników; ci bowiem ani swoich rąk, ani swego stanu, który szanują i ukochali, nie splamią!

Redakcya.

—:—:—:—

Wczoraj o godzinie 11 przed południem J. E. generał-gubernator warszawski, K. K. Maksimowicz, przyjmował delegacyę przełożonych wszystkich pensyi prywatnych żeńskich w Warszawie, w osobach pp.: hr. Platerówny, Rudzkiej i Walickiej. Delegacya przedstawiła Jego Ekscelencyi sprawę polskiego języka wykładowego na pensyach. Przełożone powołały się na to, że przed dwoma miesiącami wysłały podanie w tej sprawie do ministra oświaty i do kuratora warszawskiego Okręgu Naukowego. Delegacya prosiła Jego Ekscelencyę o poparcie sprawy. Generał-gubernator przyjął przedstawienie delegacyi przychylnie.

Wczoraj przyjęci byli przez J. E. generał-gubernatora pp.: Alojzy Bronikowski z Łęki, Antoni Bronikowski z Sułkowic, Mieczysław Kretkowski z Pokrzywnicy, Wincenty Sommer z Piekar, oraz mieszczanie Skupieński i Stawiński z Piątku. Osoby te były skazane na kary z powodu stanowiska, zajętego w sprawie języka polskiego w zarządzie gmin, i prosiły o ponowne śledztwo, oraz o wstrzymanie wykonania wyroków.

Wczoraj pp. inż. Drzewiecki i Geisler, oraz p. H. Radziszewski złożyli J. E. warszawskiemu generał-gubernatorowi memoryał w sprawie przyśpieszenia rozpoczęcia robót publicznych w Warszawie już zdecydowanych, a nie rozpoczętych jedynie z powodów formalnych. J. E. generał-gubernator przyjął memoryał przychylnie i obiecał podczas najbliższej bytności w Petersburgu poprzeć sprawę przyśpieszenia robót publicznych.

Reforma cerkwi prawosławnej.

—?—

Szeroko rozpisuje się prasa rosyjska o reformie cerkiewnej.

W «Rusi» znajdujemy w obszernym feljetonie Dembczyńskiego cały obraz organizacyi obecnej Synodu. Oto kilka szczegółów. Członków Synodu nie wybiera bynajmniej duchowieństwo, lecz mianuje oberprokurator. Metropolici nie wezwani nie uczestniczą w posiedzeniach Synodu, tak, iż przez całe dziesiątki lat są tylko nominalnymi członkami Synodu. Metropolici, np. moskiewski i kijowski, wskutek złych stosunków z oberprokuratorami, nie byli wcale wzywani na posiedzenia Synodu od r. 1842-go.

Faktyczną głową Synodu jest oberprokurator; równej jego władzy nie miał żaden patryarcha; władzy jego w niczem cerkiew nie ogranicza. Na czemże polega ta władza? Przedewszystkiem oberprokurator jest pośrednikiem między cerkwią a Cesarzem; on składa raport o potrzebach cerkwi i tłomaczy następnie rozporządzenia Cesarskie—we wszystkich bez wyjątku sprawach. Widać ztąd, jak tym raportom i tłomaczeniom dać może dowolne oświetlenie. Oberprokurator ma w cerkwi stokroć większą władzę, niż minister w obrębie swego ministeryum. Ma prawo: zmienić cały system nauczania cerkiewnego, zamknąć setki cerkwi i wznieść ich setki. Podlegle mu w sprawach administracyjnych całe duchowieństwo, wszystkie urzędy cerkiewne; może nawet na naukę w cerkwiach głoszoną; w jego ręku spoczywa cenzura duchowna; wreszcie osobistość ta lub owa oberprokuratora wywiera wpływ decydujący na stosunek cerkwi do innych wyznań. Zrawca doskonały praw kanonicznych i dziejów cerkwi, Iwancow-Płatonow wyraża się jak następuje: «W cerkwi naszej panami są cywilni urzędnicy; ztąd cały jej biurokratyczny ustrój; biurokracya przytłumia wszystkie elementy kapłańskie i wypacza wszystkie podstawy soborowego, prastarego zarządu. To stanowi najdotkliwszą ranę cerkwi prawosławnej».

„Syn Otieczestwa“ znowu wyraża obawę, aby ogromna a dożywotnia władza patryarchy nie stała się despotyczną i nie wywołała wśród cerkwi prawosławnej—„klerykalizmu“. Patryarcha — powiada — byłby rodzajem Papieża. Następnie mógłby się wytworzyć dualizm władzy najwyższej w państwie, jako przykład tego dają czasy Cesarza Michała Teodorowicza, gdy patryarcha Filaret wyrósł na potęgę, współzawodniczącą z władzą Cesarską. W innym artykule rozumuje gazeta tak: Sobór — jako stojący już po za świeckiemi sprawami — mógłby być wezwany do zadecydowania o wojnie i pokoju. Jeżeliby biurokracya zjednała go sobie i w soborze, względnie w patryarsze zyskała sojusznika, natenczas na cele wojenne zostałyby uruchomione miliardy, tak, miliardy, które cerkiew posiada. Dziś duchowieństwo ulega biurokracyi pod strachem jutra; przy ustroju soborowym może iść ręka w rękę z biurokracyą i jeszcze dzielniejszą pomoc nieść będzie. Kombinacya taka nie jest wcale wyłączona... i kto wie, czy nie leży na dnie inicyatywy reformy, wyszłej, jak dziś wiadomo, od prezesa Komitetu ministrów.

Z taką jednak podejrzliwością spotkaliśmy się wśród prasy liberalnej jedynie na szpaltach „Syna Otieczestwa“.

Co zaś do stanowiska, zajętego przez „Mosk. Wiedomosti“, jest ono ogromnie—stanowcze i namiętnie przeciwne. Nie mogąc wystąpić ostro przeciwko Synodowi i metropolicie, „Moskow. Wiedom.“ doradzają — jaknajdłużej i najgruntowniej naradzać się, roztrząsać sprawę, zwołać komisye i podkomisye, nie śpieszyć się i raz jeszcze, nie śpiesząc się, przedewszystkiem czekać na „przywrócenie spokoju w państwie“, czekać końca wojny, wezwać naród prawosławny do wyrażenia opinii. Słowem — sprawę całą ze wszystkiemi honorami — pogrzebać.

*

Dzisiejsze depesze zaznaczają, że sprawa reformy cerkwi prawosławnej odłożoną została i będzie prawdopodobnie częściowo tylko urzeczywistnioną.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Nosisława. Jutro Krasisława.

TEATR WIELKI. Dziś na korzyść Kolonij letnich wyzn. mojż. „Eros i Psyche“, opowieść sceniczna Jerzego Żuławskiego. Początek o godzinie 8¼ wieczorem.

— Jutro popołudniu „Mazepa“, tragedya Słowackiego. Początek o godz. 3 i pół. Wieczorem „Faust,“ opera Gounoda. Występ Myszugi. Początek przedstawień o godzinie 8¼.

— W poniedziałek „Eros i Psyche“. Początek o g. 8¼ wieczorem.

TEATR VICTORIA. Dziś przedstawienia nieme. Jutro „Szał“ sztuka Augusta Strindberga. Początek o godzinie 8¼ wieczorem.

CYRK. Dziś przedstawienie. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. Jutro dwa przedstawienia: popołudniowe o godzinie 3 i pół; wieczorne o g. 8 i pół.

ZEBRANIE. Dziś zebranie ogólne pracowników handlowych w sali Koncertowej. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

— Jutro zebranie Tow. pomocy uczniów Szkoły Przem.-Ręk. w gmachu szkoły. Początek o godz. 6 wieczorem.

— Jutro zebranie ogólne czeladników malarskich i lakierniczych, Nawrot 38. Początek o godzinie 3 i pół po południu.

— Jutro zebranie członków Kasy pogrzebowej w lokalu Lutni. Początek o g. 2 po poł.

KRONIKA.

—s—

W sprawie budowy kościoła. Wczoraj na plebanii kościoła św. Krzyża, pod przewodnictwem ks. kanonika Szmidla, odbyło się posiedzenie Komitetu budowy kościoła św. Stanisława Kostki.

Wobec tego, że Komitet nie rozporządza obecnie funduszami, umożliwiającemi prowadzenie dalszych robót, postanowiono w roku bieżącym roboty odłożyć na rok przyszły.

Tymczasem uchwalono przedsięwziąć odpowiednie starania, w celu gromadzenia potrzebnych funduszów.

Na wczorajszem posiedzeniu wypłacono p. Stelmachowskiemu rb. 3,111, jako pozostałość za dokonane roboty ciesielskie.

Delegacya do Petersburga. Na posiedzeniu łódzkiego Komitetu handlu i przemysłu, wybrano z pośród fabrykantów okręgu łódzkiego, sześciu delegatów, w celu wzięcia udziału w zapowiedzianych w maju r. b. w Petersburgu naradach, pod przewodnictwem ministra Kokowcewa, w sprawie unormowania czasu roboczego i polepszenia bytu robotników. Skład delegacyi stanowią pp. Emil Geyer, Juliusz Kunitzer, Maurycy Poznański, Oskar Kindler, dr. Alfred Biederman i Stanisław Silberstein.

W zjeździe wezmą udział przedstawiciele różnych gałęzi wytwórstwa fabrycznego, zarówno z okręgów fabryk Cesarstwa, jak i Królestwa Polskiego—i w tym celu złożą przygotowane specyalne memoryały.

Z Giełdy łódzkiej. Grono właścicieli nieruchomości łódzkich zwróciło się do Komitetu giełdowego z prośbą o wystąpienie do władzy wyższej z petycyą o zniesienie wydanego na skutek wzmocnionej ochrony rozporządzenia co do zamykania bram domów.

Prośbę swoją właściciele domów motywują tem, że rozporządzenie wzmiankowane naraża w pierwszym rzędzie właścicieli na nieprodukcyjne koszty, gdyż wielu musi trzymać specyalnego odźwiernego, inni wynajmują dodatkowo ludzi do pompowania wody, do utrzymywania dziedzińca i schodów w czystości. Pozatem jednak ze wszech stron dają się słyszeć żażalenia ze strony poszkodowanych lokatorów, bądź to wolnej profesyi, jak lekarze, adwokaci, bądź to kupców, drobnych handlarzów, restauratorów, fotografów i t. p., dla których rozporządzenie to sprowadza straty materyalne i czyni ich niewypłacalnymi względem wynajmujących lokale.

Nie mając możności zbiorowego wystąpienia dla braku własnej organizacyi korporacyjnej, grono właścicieli domów uznało za właściwe udać się o interwencyę w tej sprawie do Komitetu giełdowego.

Sprawy ubezpieczeniowe. Ponieważ bardzo wielu właścicieli budynków w Łodzi źle jest objaśnianych co do rzeczywistych kosztów asekuracyi takowych, nie od rzeczy uważamy oznajmić, że ta opłata za budynki murowane twardo kryte wynosi w rządowem ubezpieczeniu budowli od ognia (2,25%) — 2 rb. kop. 25 od tysiąca—gdy tymczasem w Towarzystwach prywatnych tylko (2.07%)—2 rb. i 7 kop. od tysiąca. Ujawniona na polisach Towarzystw prywatnych opłata skarbowa jest za ubezpieczenie w rządowej instytucyi ściągana przez izbę skarbową razem z innemi podatkami. Jak do dziś więc Towarzystwa prywatne są tańsze w tym względzie. Spodziewanem jest wszakże z początkiem roku przyszłego obniżenie opłaty za ubezpieczenie budynków od ognia w rządowej instytucyi, a w następstwie tego i obciążenie tejże opłaty w Towarzystwach prywatnych. W interesie ogółu zatem leży nie ubezpieczanie budowli na dłuższy termin od roku.

Sprawy sanitarne. Stan sanitarny naszego miasta w wysokim stopniu jest zaniedbany, świadczy o tem wiele faktów. Przytaczamy nowy. Po za posesyą narożną, przy zbiegu ulic św. Anny i Pańskiej, na placu pustym ogrodzonym, ze ścieków fabrycznych utworzyła się sadzawka, a właściwie bagnisko przesiąkłe brudami. Przestrzeń tego gniazda mikrobów wynosi co najmniej morgę. Przy lada deszczu lub silniejszym odpływie ścieków fabrycznych, cała ta przestrzeń zapełnia się, spływa do rynsztoku przy ulicy Pańskiej, poczem płynie swobodnie, aż do ulicy Radwańskiej.

Dzieje się to w pobliżu gmachu szkoły przemysłowo-rękodzielniczej. Setki młodzieży, dążącej do szkoły przez ulice Pańską, Annę i Karola wchłania w siebie te zabójcze wyziewy. Setki robotników podąża tą drogą do zajęć, opodal od tych ścieków przechodzi kolej elektryczna. Na

podobne widoki patrzy codziennie tysiące osób, a nikt nie umie zaradzić złemu. Podobno kiedyś była na gruncie komisya, przypatrywała się temu bagnisku, pokiwała głowami i poszła. Sprawa doprowadzenia tej miejscowości do porządku poszła w odwłokę. Czyby teraz nie należało coś zrobić, gdy grozi nam widmo cholery? Zdaje się, że najwyższy czas!

Związek eksportowy. Od chwili utworzenia Związku eksportowego w Łodzi przez grono właścicieli przędzalni bawełny, t. j. od d. 1 sierpnia r. z., do 1 kwietnia r. b., jak wykazuje sprawozdanie, Zarząd tej instytucyi wysłał na podstawie zobowiązań z firmami zagranicznemi ogółem 1,260,000 funtów ang. przędzy bawełnianej zagranicę.

Wobec tego, że w ostatnich czasach, skutkiem poprawy interesów w przemyśle, wywołanych licznemi zapotrzebowaniami, popyt na przędzę bawełnianą, oraz ceny na nią, powiększyły się na rynkach krajowych, Związek eksportowy postanowił nie angażować się zbytnio z domami zagranicznemi i ograniczyć wywóz przędzy zagranicę.

Przędzalnie bawełny, należące do Związku, pracują obecnie w normalnych warunkach, zatrudniając robotników cały tydzień.

Dostawa szyn. Do kolei podjazdowej, którą buduje Tow. akc. Poznańskiego dla połączenia własnych fabryk z drogą żelazną Warszawsko-kaliską, dostawy szyn za pośrednictwem swego przedstawiciela Antoniego Bernharda—podjęła się Huta Bankowa.

Zajście. Wczoraj o godzinie 5 ej po południu, rewirowy 4 go cyrkułu policyjnego Borochowski, przechodząc przez szosę Rokicińską zauważył w odległości 20 kroków, stojących naprzeciw domu № 33 trzech nieznajomych ludzi, z których jeden trzymał w ręku rewolwer. Ponieważ ludzie ci, zdawało się zachowują pozycyę wyczekującą, nie ruszając się z miejsca, Borochowski, w celu uniknięcia jakiegokolwiek zajścia — wsiadł do nadchodzącego tramwaju i przejechawszy jedną stacyę, wysiadł.

Ludzie, których rewirowy ominął—wkrótce ruszyli z miejsca, i szli w kierunku biegnącego tramwaja. Zauważywszy to Borochowski — wezwał pomocy żołnierzów, jakich spotkał na drodze. Wówczas napastnicy zaczęli uciekać. Żołnierze wraz z rewirowym puścili się za nimi w pogoń. Gdy znaleźli się na ul. Przędzalnianej, jeden z napastników Władysław Grudziński dał 3 wystrzały z rewolweru. Strzały chybiły. Dwóch z napastników ujęto, trzeci ukrył się. Nazwiska ujętych, których osadzono w areszcie są: Antoni Kaczmarek i Władysław Grudziński.

Strzelanina na ulicy. Dzisiaj około godziny 11-ej rano, policyant 27-letni Jakób Gajdowicz wracał przez ulicę Zieloną z posterunku przed gmachem Synagogi, na rogu Spacerowej i Zielonej. Nagle Gajdowicz zauważył zdala kilku ludzi, którzy podobno rozdawali proklamacye. Gdy minął ich, ludzie ci zaczęli przyśpieszać kroku. Na rogu Piotrkowskiej i Zielonej, naprzeciw cukierni Szmagiera padło kilka strzałów. Jeden z wystrzałów ugodził Gajdowicza, który skutkiem tego padł na ziemię.

Strzeliwszy do strażnika, napastnik usiłował ratować się ucieczką i rzucił rewolwer na ziemię. Został jednak schwytany przez przechodzącego podówczas rewirowego i patrolu wojskowego oraz przy pomocy żołnierzów odprowadzony do 3-go cyrkułu policyjnego.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził u Gajdowicza, że kula rewolwerowa przeszła pod lewą łopatką i utkwiła w okolicy serca.

Zdaniem lekarza zajdzie trudność w wyjęciu kuli. Chorego Gajdowicza, odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża na kuracyę.

Aresztowany, w wieku lat 19, wyznania mojżeszowego, jak świadczą wygląd zewnętrzny i ubiór należy do klasy rzemieślniczej. Mimo energicznych badań rewirowych Daniluka i Rudzita nie wyjawił swego nazwiska. Przy aresztowanym znaleziono w kieszeniach palta i spodniach trzy rewolwery, kilkadziesiąt kopiejek drobną monetą i lusterko.

Z przechodniów w czasie strzelania na ul. Zielonej i Dzielnej nikt nie został raniony, ucierpiał jednak dorożkarz Stanisław Łąki, zdraśnięty lekko w prawy bok kulą.

Podziękowanie. Zarząd Sekcyi „Bikur Cholim" przy łódzkiem żyd. Tow. dobroczynności otrzymał w miesiącu marcu r. b. od poniżej wymienionych osób następujące ofiary. Pp.: S. Goldblum 18 rb., Maur. Fränkel 18 rb.. G. Izralowicz 3 rb., Iz. Tempelhof 3 rb., N. Lewensohn 3 rb„ L. Abramowicz 3 rb., A. Goldberg 3 rb., L. Lewinsohn 3 rb., R. Lipszitz 3 rb., Z. Warszawski 2 rb. 70 k., M. Jakóbowicz 2 rb., I. H. Bernstein 1 rb. 62 kop., M. Lubiński 1 rb., Jak. Hertz jnr. 1 rb., Z. Heiman 1 rb.. N. Blaustark 1 rb., I. Faust 1 rb, D. Hurwicz 1 rb., F. Pinczewski 54 k„ M Ch. Cemach 50 k., Kryński i Kawański 50 k., E. Riesenberg 50 k., A. Weisswohl 50 k., Z. Wróblewski 40 k. Zomiast depeszy na ślub u pp. Bermanów Maur. Schröter 1 rb, Ad. Wohl 50 k, zam. depeszy na ślub u pp. Krystalów Leonowie Reicher 50 k Zebrano na weselach i ucztach familijnych. Pp.: Izr. Felix 15 rb., Izr. Cynamon 7 rb. 90 k., Ch. I. Berman 6 rb. 20 k., Z. Nowiński 4 rb. 85 k., M. Wolpert 4 rb., 55 k., Ad. Kołtoński 4 rb., Rosenkranc 3 rb. 96 k., M. Glück 3 rb. 75 k., Abr. Jakóbowicz 3 rb., 45 k., T. M. Szepski 3 rb 12 k., Lubiński 2 rb. 65 kop. Eisenberg 2 rb. 52 k., D. Engel 2 rb 25 k., Sz. Pilicer 2 rb. 21 k., L. A. Lebensohn 2 rb. 5 k., M. Weisswohl 2 rb., S. Habergritz 2 rb., Abr, Baumartz 1 rb. 91 kop., Silberstein 1 rb. 83 k., Reibenbach 1 rb. 54 k., D. Wertheim 1 rb. 50 k., I. Apt 1 rb. 50 k., Izr. Kiffer 1 rb. 32 k., R. Ginsberg 1 rb. 21 k., P, Siegelman 1 rb. 20 k, J. Kaliński 1 rb. 10 k., N. Birnbaum 1 rb. 5 k., Max Melamersohn 1 rb., O: Szwarckopf 1 rb., Silberstein 1 rb., F. Schröter 1 rb., S. Kwiat 1 rb., H. Goldin 1 rb. U różnych osób zebrano razem 31 rb. 22 kop. Z okazy rocznicy zhonu b. p. Markusa Silbersteina złożyli ofiary pp.: Maur. Poznańscy 30 rb., Izr, Silberstein 18 rb., Józ. Gutman 5 rb. 40 k., I. Neumark 5 rb., S. F. Cohn 5 rb., Ad. Goldberg 3 rb.

Za powyższe ofiary Zarząd Sekcyi składa niniejszem Szan, ofiarodawcom w imieniu biednych chorych serdeczne podziękowanie.

Przewodniczący: Zygm. Lichtenfeld
Członek Zarządu: Ad. B. Rosenthal.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Piotrkowskiej nr. 140 Maryanna Błaszczyk, lat 60; na Rozwadowskiej nr. 27 Tekla Landwerowa, lat 70; na ul. Cegielnianej nr. 52 Ryfka Seligson, lat 18; na ul. Średniej nr. 53 Maryanna Kopczynowska, lat 28; na ulicy Zgierskiej nr. 27 Abram Bursztyn, lat 46; przy zbiegu ulic Konstantynowskiej i Zachodniej człowiek, lat około 40, od którego nie dowiedziano się nazwiska ani adresu i na ul. Cegielnianej nr. 7 Wojciech Rokicki, lat 65 We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu.

Zbiorowy napad. Wczoraj pasażerowie kolei elektrycznej, jadący z Pabianic do Łodzi, byli świadkami napadu rabusiów na włościanina Władysława Żubra, z okolic Łasku, który jechał z produktami wiejskiemi i drobiem na targ do Łodzi. Biedny chłopek, po stracie swego mienia, które miało mu dać możność przetrzymania przednówka, wpadł w rozpacz, co widząc, pasażerowie pociągu zrobili między sobą składkę, która choć w części wynagrodziła straty poszkodowanemu.

Napady. Wczoraj wieczorem na Nowym Rynku nr. 10 Ignacy Mostowski, 25 letni piekarz, został napadnięty przez dwu drabów, którzy domagali się od niego pieniędzy, a gdy im odmówił, tępem narzędziem zadali mu ranę w głowę i czoło. Lekarz Pogotowia rany opatrzył i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

— Przechodzący przez ul. Franciszkańską Kazimierz Wolniakowski, 22 letni robotnik fabryczny, mieszkający przy ul, Zielonej na Bałutach, został znienacka napadnięty i nożem zraniony w krzyż. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

Przejechania. W ciągu dnia wczorajszego zdarzyły się aż trzy wypadki przejechań: na Pasażu Szulca róg Leszno Michał Szymkiewicz, lat 40, robotnik drogi żel. Warsz. Kal., dostał się pod koła wozu. Na ul. Piotrkowskiej około domu nr. 75 dorożka najechała na 12-letniego chłopca, który został boleśnie potłuczony i na ul. Nowomiejskiej nr. 4 Andrzej Mamczarek, wyrobnik, lat 27, wpadł pod koła wozu, które go przejechały. We wszystkich tych wypadkach pomocy udzieliło Pogotowie.

Drobny ogień. Wczoraj o godzinie 10 i pół wieczorem przy ulicy Zgierskiej w domu pod № 54, gdzie mieści się pralnia Stanisława Linowskiego, zapaliła się od pieca ściana drewniana. Zawezwano straż ogniową miejską, która w pół godziny ogień ugasiła.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr Wczoraj wieczorem przy dobrze wypełnionej doborową publicznością widowni teatru Wielkiego, Aleksander Myszuga, najznakomitszy dziś liryczny tenor polski, wystąpił w roli Stefana w operze Stanisława Moniuszki „Straszny Dwór".

Głos dźwięczny, niezwykle melodyjny, wyborne frazowanie, dużo serdecznego ciepła i odczucia sytuacyi, gra aktorska nie pozostawiająca nic do życzenia, traktowanie partyi i roli z tym pietyzmem, do którego zdolni są tylko artyści z Bożej łaski, a to główne zalety, zasadnicze, że się tak wyrażę, cechy wspaniałego talentu artysty. Szczególniej zaś arya z kurantem, wykonana z wielkim artyzmem i smakiem, silnie odczuta, porwała wprost widzów, którzy gorącemi oklaskami zmusili artystę do jej powtórzenia i równie gromkiemi, rozlegającemi się po całej widowni, podziękowali mu za powtórzenie.

Wogóle opera szła bardzo gładko i sprawnie.

— Dziś teatr Wielki wystawia na dochód Kolonij letnich dla dzieci wyznania mojżeszowego „Erosa i Psyche", wspaniały poemat sceniczny Jerzego Żuławskiego.

Jutro po południu po cenach bardzo nizkich odegraną zostanie w teatrze Wielkim tragedya Jul. Słowackiego „Mazepa". Wieczorem „Faust", opera Gounod'a, w której po raz ostatni w roli doktora Fausta wystąpi Aleksander Myszuga.

W poniedziałek w teatrze Wielkim „Eros i Psyche", J. Żuławskiego.

We wtorek po raz pierwszy „Lizystrata", poczem z powodu wielkiego tygodnia widowiska zostaną zawieszone aż do niedzieli.

— W teatrze Victoria jutro wieczorem wystawiony zostanie po raz pierwszy „Szał", tragikomedya w 4 ech aktach a 8 iu obrazach Augusta Strindberga.

Jego „Szał" należy do najbardziej sensacyjnych utworów i jest ciętą satyrą na dekadentystyczno-symboliczny kierunek w literaturze dramatycznej.

«Warszawskij dniewnik» donosi:

„Generał-gubernator warszawski polecił oberpolicmajstrowi uwolnić natychmiast b. greko unitów, pozostających z rozporządzenia władz miejscowych pod nadzorem policyi w granicach m. Warszawy, od tegoż nadzoru i ograniczeń co do prawa swobodnego wyboru miejsca zamieszkania. Rozporządzenie to nastąpiło z mocy punktu 2 Najwyżej zatwierdzonego w dniu 24 lutego 1905 roku, specyalnego dziennika komitetu ministrów z dnia 7 lutego t. r. o porządku wykonania punktu 6 Najwyższego Imiennego Ukazu z dnia 24 grudnia 1904 r."

*

Korespondent petersburski „Warszawskiego Dniewnika" między innemi donosi co następuje:

„Co się dotyczy pojęcia, pod które zazwyczaj podciąga się »naruszenie publicznego spokoju i porządku« nowy projekt prawodawczy mówi o tem dosłownie, co następuje:

„Jeżeli pod wyrażeniem naruszenie publicznego porządku rozumieć należy czynienie hałasu, bezprawia, napady, gwałty i t p., to w takim wypadku niedotrzymanie warunków umowy, ktokolwiekby to uczynił, jeśli nie towarzyszą temu wyżej przytoczone czyny gwałtu, w żadnym wypadku nie może być podciągnięte pod pojęcie o naruszeniu porządku publicznego. Coś podobnego może być dopuszczalnem tylko przy bardzo dowolnem tłómaczeniu pojęcia o porządku publicznym, a mianowicie, jeżeli uważać będziemy za takie każde naruszenie zwykłego normalnego biegu robót. W takim wypadku jednakże wypadałoby nie ograniczać się jednemi tylko wypadkami naruszenia warunków umowy, a uważać za naruszenie tych warunków i porządku publicznego wstrzymanie robót, spowodowane z przyczyn technicznych, gospodarczych, handlowych i t d. i oprócz tego wypadałoby rozciągnąć podobne tłómaczenie na zakłady handlowe, przemysłowe i wszelkie inne zajęcia, co byłoby zupełnie niemożliwem. Gdyby charakter robót wykonywanych w zakładach przemysłowych, miał charakter i znaczenie służby publicznej, n. p. służba kolejowa, telegraficzna, policyjna i t p., to w takim wypadku zatrzymanie robót w zakładzie przemysłowym mogłoby być w rzeczy samej rozpatrywane, jako fakt naruszenia prawidłowego biegu publicznego życia, mogący przyczynić osobom postronnym lub przedsiębiorstwu jakąkolwiek majątkową lub osobistą szkodę, przy czem winni tym wypadkom robotnicy sprawiedliwie mogliby być uważani za naruszenie publicznego porządku.

„W rzeczywistości wszelako charakter robót w zakładach przemysłowych pozbawiony jest wszelkiego publicznego znaczenia we wskazanym sensie, i dlatego zaniechanie pracy, nawet przez cały skład robotników zakładu, (a tembardziej przez jednego z nich) powodując niewątpliwie stratę przedsiębiorcy i robotnikom, nie stanowi jeszcze naruszenia publicznego porządku, dopóki robotnicy hałasem, groźbami, napadami i gwałtami rzeczywiście nie wywołali nieporządków".

*

W Petersburgu opowiadają, jako o spełnionym już fakcie, że minister oświaty generał-lejtnant Głazow, ustępuje ze swego stanowiska. Jako jego następcę wymieniają ministra dóbr państwa i rolnictwa A. S. Jermołowa.

———

Z Komitetu przeciwżebraczego.

—s—

Wobec nadchodzących świąt Wielkiej Nocy Komitet przeciwżebraczy pragnie wszelkiemi siłami pozyskać fundusze na obdarowanie rodzin najbiedniejszych, by w dni tak uroczyste nie brakło im chleba i gorącego posiłku.

A żądanie to niemałe, bo nędzy tak wiele, że chcąc każdej rodzinie zapewnić jaki taki zasiłek, trzeba na to sporą sumkę pieniędzy.

Postanowiono tedy na onegdajszem zebraniu, aby panie opiekunki same baczyły, oraz postarały się wyjednać u swych znajomych, by przy zakupach świątecznych pamiętali o głodnych i część pieniędzy przeznaczyli dla najbiedniejszych. Prócz tego tą samą myślą wiedzione opiekunki Komitetu przeciwżebraczego postanowiły zwrócić się do proboszczów parafii: Najśw. Maryi Panny, Św. Józefa i Św. Krzyża z prośbą o wyjednanie pozwolenia na urządzenie kwesty w kościołach.

Sądzić należy, iż mając na względzie wyjątkowe położenie obecne, księża nie będą mieli nic przeciwko temu i udzielą swego pozwolenia Komitetowi, który zajmie się urządzeniem kwesty przy końcu wielkiego tygodnia.

Celem rozszerzenia działalności Sekcyi opieki, postanowiono jeszcze raz odwołać się do szeregu tych pań, które do tej pory na wszelkie prośby Komitetu pozostały głuchemi i trwają w swej obojętności, ograniczając się jedynie do płacenia miesięcznych składek. Przypuszczać należy, że prośba gorąca będzie wreszcie wysłuchaną. Komitet tedy postanowił zwołać zebranie pań opiekunek na d. 4 maja b. m. w sali Przytułku dla starców i kalek, pełen nadziei, że uda mu się pozyskać nowe siły do pracy i że tym sposobem działalność Sekcyi opieki będzie można rozszerzyć.

Ponieważ obecnie, jako w tygodniu przedświątecznym, nadszedł czas gruntownego porządkowania mieszkań, przeto Sekcya zbierania odpadków poleca się pamięci ogółu i zwraca się z uprzejmą prośbą, aby nie wyrzucano powszechnym zwyczajem: papierów, szkła zbitego, gałganów i t. p. na śmieci, lecz łaskawie zawiadamiano Sekcyę, bądź to za pomocą kartek, wrzucanych do skrzynek Komitetu, bądź inną drogą. Wkrótce po otrzymaniu zawiadomienia zjawią się wózki, które zabiorą zawadzające przedmioty, Komitetowi zaś przybędzie fundusz do zwalczania żebractwa, które w tak zatrważający sposób rozpanoszyło się na ulicach naszego miasta.

Z prasy polskiej.

«Gazeta Polska» dała znamienny artykuł, roztrząsający stosunek kraju i społeczeństwa naszego do państwa i narodu rosyjskiego. W artykule tym, pióra p. B. Lutomskiego, zatytułowanym «Polityka harmonii», czytamy między innemi:

„Kraj nasz potrzebuje prawdziwego samorządu społecznego, — sprawa ta stała się zresztą palącą w całem państwie, tem więcej u nas. Bez instytucyi prawdziwego samorządu, inne reformy, jak uczą dzieje nowożytnej Europy, mogą się stać płonne lub chwiejne, bo braknie im fundamentów. Kraj nasz, nie posiadając samorządu ani ziemskiego ani miejskiego, nie może radzić nawet o brukach, drogach, latarniach, szpitalach i szkołach, to wszystko zaś znajduje się w stanie wprost rozpaczliwym.

Stanowisko nasze wobec rządu i narodu rosyjskiego, jest jasne i określone, wbrew insynuacyom i oskarżeniom licznych prokuratorów.

Każdy człowiek z wykształceniem politycznem uzna, że idee i potrzeby, które wyraża społeczność polska, są minimalne i byłyby ideami każdej innej społeczności, zagrożonej w swoim rozwoju cywilizacyjnym i narodowym, co większa, zakłóconej w zaspokojeniu elementarnych wymagań życia. Bytu i rozwoju wyrzec się zaś nie możemy, bo nikt, gdyby nawet zechciał, wyrzec się samego siebie nie może. Jednostka skazać się nie może na śmierć, lecz śmierć narodu nie może być przedmiotem rozumowania politycznego. Ponieważ zaś istnieć i postępować będziemy i musimy, więc trudność polega na znalezieniu takiej formuły rozwoju, któraby nie pozostawałaby w sprzeczności z rozumnie pojętemi interesami państwa i narodu rosyjskiego. Czyż z tego stanowiska cokolwiek formule naszej za rzucić można?

*

Przyjęcie przez J. E. Generał Gubernatora warszawskiego, delegacyi adwokatów dało impuls „Słowu" do wypowiedzenia uwag następujących:

«Z przebiegu przyjęcia delegatów konsultacyi adwokatów przysięgłych u J. E. Generał Gubernatora wyciągamy wniosek, że pragnie on być poinformowany o życzeniach i potrzebach społeczeństwa. Wynika to też ze słów, wypowiedzianych przez Naczelnika kraju do tych przedstawicieli prasy, których dotychczas przyjmował, zapewniając ich zarazem, że prasa szeroką ku temu będzie miała swobodę.

Prasa niewątpliwie z tej zachęty skorzysta i nie przeciągając już nadmiernie: że tak powiemy, dyskusyi ogólnej, która się dotychczas toczyła, przejdzie do spraw konkretnych. Jest ich dużo, a materyału zebrano też dosyć na to, aby sprawy mogły być traktowane nietylko poważnie i spokojnie, lecz i gruntownie.

Nie wątpimy, że poza prasą z dostarczeniem Naczelnikowi kraju materyału do reform, których przygotowanie przez Najwyższy Reskrypt mu powierzono, pośpieszą też różne koła interesantów i jednostki. Chodzi jednakże o to, aby pod tym względem wzięto sobie za przykład delegowanych konsultacyi adwokatów.

Naczelnik kraju w rozmowie swojej z delegowanymi, wobec skarg na wymierzone kary, zwrócił uwagę na sposób, w jaki żądania powinny być wniesione.

Istotnie trudno było rozprawiać o sposobie przedstawiania jakichś życzeń lub postulatów, gdy wogóle o przedstawieniu ich nie było mowy. Nie wątpimy, że sama możność występowania z niemi, wprost wobec decydujących władz krajowych, wpłynie i wpłynąć powinna na sposób przedstawiania życzeń, a społeczeństwo uczyni to na tej drodze legalnej, na którą Naczelnik kraju kładzie nacisk; miara i takt właściwy tu ważną grają rolę.

Różne w ostatnich czasach w kraju naszym wydarzyły się ruchy i odruchy, rozbrzmiewały głosy i odgłosy; wywołały one nietylko dźwięki, których charakteru dziś badać nie będziemy, bo już o nich pisaliśmy, lecz i rozdźwięki. Zdaje się, że mamy prawo wypowiedzieć oczekiwanie, że wobec poważnej a żywotnej dla rozwoju kraju i społeczeństwa naszego dyskusyi nad jego życzeniami i potrzebami, te dźwięki i rozdźwięki ostatniej doby zamilkną, a kraj w spokoju, z zapartym oddechem, będzie śledził dalszy bieg sprawy. To jedno powiedzieć można, że czem prędzej kraj doczeka się uwzględnienia „dojrzałych potrzeb", tem większa pewność, że samo społeczeństwo, dziś bezsilne, czuwać będzie nad utrzymaniem zupełnego i trwałego spokoju".

W tym samym przedmiocie «Gazeta handlowa» pisze:

„Że prasa nasza, która oddawna tęskni do wolniejszej atmosfery, zapragnie skwapliwie skorzystać z takich warunków, to się samo przez się rozumie. Wiadomo już, że całe nasze czasopiśmiennictwo odwołało się do prezydującego w komitecie prasowym, p. Kobeki, z deklaracyą, wyrażającą życzenia naszej prasy co do wolności słowa drukowanego. Zanim te pragnienia w pełni się urzeczywistnią, zanim wejdą w życie zupełnie wolne normy prawne dla prasy, nadzwyczaj doniosłą byłaby wskazówka, przyznającą organom opinii publicznej swobodne wypowia-

Język polski w gminie.

— z —

Donosiliśmy już, że przedstawiciele konsultacyi adwokatów przysięgłych w Warszawie przyjęci byli na posłuchaniu przez pana Generał-Gubernatora i złożyli J. E. memoryał w sprawie języka w zarządzie gmin wiejskich. Dziś jesteśmy w możności nader ważny ten dokument podać w całkowitem brzmieniu.

I.

Ostatniemi czasy w różnych miejscowościach kraju naszego zaszły liczne przypadki wymiaru kar administracyjnych wydalenia z guberni Królestwa Polskiego, aresztu 2 — 3 miesięcy lub grzywny — wymierzanych przeważnie za udział w takich zebraniach gminnych, na których zapadały uchwały o wprowadzaniu w danej gminie urzędowania w języku polskim.

Przypadków takich kar istnieją już całe dziesiątki, a osoby, które im podległy, zwracają się ustawicznie tak do poszczególnych adwokatów, jak do konsultacyi, o radę w przedmiocie skarg, lub próśb, mających na celu zniesienie wydanych co do nich postanowień. Te postanowienia, tak według przekonania wskazanych osób, jak i w opinii społeczeństwa, są środkami represyi, stosowanej za sam udział w takich uchwałach zebrania gminnego, które całkiem słusznie żądają od wybranych przez gminę osób urzędujących wykonania praw, a nigdy nie zniesionych, a li tylko niestosowanych, skutkiem samowoli władz administracyjnych.

Prawnicy muszą przyznać, że zjawisko takie jest nienormalne. Wobec zaś wielokrotności podobnych przypadków oraz wobec pierwszorzędnej wagi społecznej, zasadniczej kwestyi języka w samorządzie gmin, konsultacya miała sobie za obowiązek: niezależnie od podania przez interesowane osoby oddzielnych próśb lub skarg, przedstawić do uznania Waszej Ekscelencyi niniejszą notatkę w danej sprawie.

II.

Przedewszystkiem musimy zatrzymać się na kwestyi tłomaczenia i stosowania postanowień p. p. o. generał-gubernatora warszawskiego z 22 lutego (7 marca) r. b.

Wspomniane postanowienie, wydano w celach ochrony porządku państwowego we wsiach, na § 15-go przepisów o wzmocnionej ochronie, powiada:

„Winni pobudzenia zebrań, gmin, wsi i osad do jawnego naruszenia istniejących ustaw o samorządzie włościańskim oraz innych rozporządzeń rządowych, podlegać mają w porządku administracyjnym karze do 500 rubli lub aresztowi do 3-ch miesięcy."

W ścisłej treści swojej przytoczone postanowienie widocznie nie nadaje się do ochrony prawnego porządku w samorządzie gmin.

Sprawa polega jednakże na tem, że postanowienie ukazało się jednocześnie z szeregiem wyżej wspomnianych kar administracyjnych, nałożonych na osoby, które na mocy prawa i w imię prawa, na zebraniach prawnie odbytych, uczestniczyli w powzięciu uchwał, zobowiązujących wybranych przez te same zebrania urzędników samorządu gminnego, aby zachowywali ustanowiony przez prawodawcę sposób urzędowania w gminach.

Nic dziwnego, że wobec takiego zbiegu rzeczy, postanowienie rzeczone miało w opinii publicznej związek ze wspomnianemi represyami i rozbudziło powszechną obawę o to, że władze miejscowe, od których zależna jest sama inicyatywa w wytoczeniu spraw i ta lub inna charakterystyka w raportach, będą komentowały i stosowały owo postanowienie w znaczeniu normy karnej względem osób, występujących na zebraniach gminnych w obronie praw, uświęconych przez prawodawcę, ale nie uznawanych przez miejscową administracyę.

Na pierwszy rzut oka, taka obawa może wydawać się niesłuszną, skoro z mocy art. 63, 64, 65, 72 i 73 zasadniczych praw państwowych żadne rozporządzenie administracyjne nie jest w możności zmienić prawa. Ale skoro co chwila zdarza się u nas zupełnie inaczej, jeżeli wiele osób ucierpiało za legalne usiłowania przywrócenia siły i skutków prawa, odrzuconego jedynie przez błędnie pojmującą prawo administracyę; skoro w tej chwili w pięciu czy też sześciu guberniach Królestwa dokonywane są na tym gruncie administracyjne dochodzenia—przy takich okolicznościach wspomniane obawy stają się najzupełniej zrozumiałemi.

Z powodu powyżej wspomnianego zastosowania postanowień z dnia 22 lutego (7 marca) grozi z jednej strony zwiększenie się przypadków nieprawidłowego pociągania do odpowiedzialności, z drugiej zaś strony jest to całkowite wytępienie zasad samorządu gminnego, gwarantowanego Najwyższym Ukazem z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r. Dla uniknięcia takich skutków i możliwych na gruncie tym staré, dłu-

dan'e zdania w sprawach, mających związek z życiem publicznem.

Nie zgadzamy się tylko ze «Słowem», że należałoby już zamknąć dyskusyę „ogólną" i przejść wyłącznie do spraw konkretnych. Właściwie dyskusya ogólna nie jest jeszcze wyczerpana i ona wymaga wyjaśnień szczegółowych, które dopiero za wątek do konkretnych postulatów służyć mogą.

Trzeba zważyć całe położenie kraju i ztąd wnioski wysnuwać. W tem świetle jasno dopiero przedstawią się sprawy poszczególne."

*

«Kuryer Warszawski» pomieścił obszerny artykuł Stanisława Libickiego o polskim języku wykładowym w szkołach.

Z Finlandyi.

—s—

Sejm finlandzki, jak donosi „Finl. Gaz.", postanowił wystąpić z memoryałem o konieczności zreformowania nauki języka rosyjskiego w średnich zakładach naukowych. Język rosyjski powinien zajmować miejsce, jakie zajmował przed rokiem 1901; zamiast obecnych 40 godzin na tydzień, możnaby poprzestać w liceach klasycznych na 20 lekcyach i to z prawem zastąpienia go językiem greckim. W założonych w r. 1903 - 1904 szkołach żeńskich z 24 obowiązkowemi lekcyami języka rosyjskiego należałoby zmniejszyć tę liczbę do ośmiu, z prawem zastąpienia go językiem niemieckim lub francuskim. Wyznaczanie zapomóg dla szkół prywatnych nie powinno być zależne od liczby lekcyi języka rosyjskiego.

Podczas długich obrad sejmowych wyrażono wiele gorzkich skarg z powodu podjętych przez b. generał gubernatora, Bobrikowa, reform, dotyczących nauki języka rosyjskiego w kraju. Między innemi wyrażono też zdanie, że starszy inspektor języka rosyjskiego w głównym zarządzie szkolnym powinien uczestniczyć tylko w sprawach, dotyczących języka rosyjskiego i nie powinien posiadać takich samych praw, jak inni inspektorowie. Liczba inspektorów języka rosyjskiego powinna być zmniejszona; nowo utworzone posady starszych nauczycieli w liceach normalnych uznano za zbyteczne; jednem słowem naukę języka rosyjskiego należy zorganizować w ten sposób, jak było przed reformą.

(Ag. tel. ros.)

Z prasy rosyjskiej.

—∞—

Sporo zgromadzeń włościańskich w Cesarstwie uchwaliło było upraszać o zamknięcie składów monopolowych po wsiach. Dla załatwienia tej sprawy miała być utworzona komisya. Obecnie «Pet. Wied.» donoszą, że komisya nie dojdzie do skutku.

*

«Birż. wied.» (nr. 8743) umieściły następujący artykuł wstępny:

„Wobec częstokroć nietrafnego wyboru «naczelników gubernii», u których cała mądrość administracyjna polega na «zbawczym postrachu», z przyjemnością zaznaczamy zwrot od dawnej «polityki».

„Spółpracownik nasz zwiedził okolice gub. witebskiej, które stały się polem rozruchów i rabunków włościańskich, a następnie rozmawiał z gubernatorem tamecznym, p. Gerschau von Flotowem.

„P. gubernator oświadczył, że jest przeciwny nałożeniu «kontrybucyi» na włościan i wogóle wszelkim środkom wyjątkowym, które i bez tego zabiedzonemu włościaninowi grożą doszczętną nędzą. Straty obywateli powinien sąd oszacować, skarb zaś powinien dopomódz obojgu stronom: obywatelom — przez wypłacenie im zwrotu strat, włościanom — przez rozłożenie tej kwoty na okres możliwie najdłuższy.

„Gubernator przyznaje, że proklamacye i podżegania miały nieco wpływu, główną atoli przyczynę rozruchów rolnych widzi w okropnej nędzy ludu, w ucisku starowierców i w innych warunkach ogólnych.

„Podczas uśmierzania zamieszek, chociaż brały w nich udział tłumy i 500 osób aresztowano, zdarzył się tylko jeden przypadek zranienia ręki przez włościanina, który pochwycił za bagnet. Wojsko ani razu do tłumu nie strzelało. Jest to bardzo pouczające.

„Kogo tylko można z pośród aresztowanych, gubernator, a obecnie prokurator, starają się wypuścić na wolność.

„Pozbawione władzy, «uproszczone» ziemstwo, zaprowadzone w guberniach zachodnich przez ministra Plehwego, stoi bezsilne, nie mogąc dopomódz ciżbom wygłodzonych białorusinów, doprowadzonych do «buntu».

W ciągu lat 44 od wyzwolenia włościan, biurokracya nic dla nich nie zrobiła, nie dała samorządu, ani oświaty, gwoli swojej «polityce»"

*

Do „Rusi" donoszą z Saratowa: „Do Zgromadzenia ziemskiego gubernii saratowskiej wniesiono podanie, pokryte licznemi podpisami z powodu postępowania policyi w teatrze miejskim w czasie odczytu o cholerze, w dniu 30 marca. Zgromadzenie rozpatrywszy treść podania, poruczyło Zarządowi gubernialnemu, aby wystosował do nadzoru prokuratorskiego motywowane przedstawienie, o zaszłym wypadku, ponieważ wyjaśniło się obecnie, że ucierpiało bardzo wiele osób, raniono dwóch studentów i żonę lekarza weterynaryi Berezowa; wielu pobitych. Biła policya i postronni jej pomocnicy. Aresztowano 40 osób z pośród publiczności; między innemi były aresztowane osoby, które się schroniły do restauracyi „Rosya". Aresztowanych bito kijami i wymyślano im obelżywemi słowami".

*

Dzienniki petersburskie podają za Agencyą Havasa następujące szczegóły o aresztowanych niedawno w Petersburgu osobach pod zarzutem należenia do spisku anarchistycznego. Iwanowska i Leontjewowa należą do kobiet z towarzystwa: pierwsza jest siostrą żony znanego pisarza Korolenki, druga zaś jest krewną jednego z wyższych urzędników administracyi.

Leontjewowa była aresztowana u fryzyera, który ją czesał, zkąd miała jechać do teatru. Agent tajnej policyi niezwłocznie pojechał z nią do mieszkania, bardzo eleganco umeblowanego na Newskim Prospekcie w pobliżu Aleksandro-Newskiej Ławry.

W mieszkaniu jej znaleziono całe laboratoryum chemiczne dla przygotowywania materyałów wybuchowych i bomb, zkąd podobno odwieziono Leontjewową do Palais Royal, gdzie aresztowano jeszcze kilka osób i znaleziono skład bomb.

*

„Birż. Wied.» na podstawie informacyj korespondenta petersburskiego Agencyi Laffana, donoszą, że nazwisko sprawcy zamachu na Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza zostało ujawnione. Jest nim były student uniwersytetu petersburskiego, Kolajew, wydalony w r. 1899 za udział w rozruchach.

*

W d. 9 maja, jak donosi „Now. Wremia», izba sądowa petersburska, z udziałem przedstawicieli stanów, sądzić będzie sprawę Zagórskiego, Bachtiarowa i Korniłłowa, obwinionych z art. 51, 126 i 129 kod. kar. o należenie do organizacyi bojowej partyi socyalistów - rewolucyonistów.

*

Izba sądowa petersburska w d. 19 ym b. m. sądzić będzie sprawę kilkunastu studentów uni-

---

uchronienia gmin od samowoli władz administracyjnych, wreszcie dla uspokojenia bardzo strwożonych o swoje prawa mieszkańców wsi, byłoby bardzo właściwe wyjaśnienie postanowienia z dnia 22 lutego (2 marca) r. b., któreby usunęło wymienione tu wątpliwości.

III.

W sferze samorządu gminnego w Królestwie Polskiem „niezgodność» faktycznego stanu rzeczy z normami, ustanowionemi przez prawo, jest zjawiskiem codziennem i powszechnem. Wola administracyjnych wykonawców prawa w wielu razach zmieniła wolę prawodawcy, i samorząd gminny w Królestwie Polskiem, obcinany i uszczuplany przez rządy administracyjnych poglądów, stał się mizernym cieniem owego typu, który stworzył Ukaz z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r.

Według tego prawa, zarząd gminny składają: zebranie gminne, wójt gminy, wybierany przez zebranie gminne, i sołtysi, wybierani przez zebrania gromadzkie (art. II. Najw. Uk. dnia 19 lutego (2 marca) roku 1864, Dzien. praw, tom 62, str. 203, Post. o zarządzie w Królestwie Polskiem, Zbiór praw, tom II), a jedynie do prowadzenia kancelaryi istnieje wybieralny przez gminę lub też najmowany przez wójta upełnomocniony pisarz gminny (art. 11, 16, 63, 64 i 77 Najw. Uk. z roku 1864 i art. 203, 208, 231, 232 i 246 Post. o zarządzie w Królestwie Polskiem). Pomimo to w praktyce w gminach prawie że bez żadnej kontroli panują i gospodarują pisarze gmінni, którzy zamienili zebranie gminne w bierne narzędzie i którzy nadto, wbrew prawu, zwykle nie są wybierani przez zebranie gminne lub przez wójtów, lecz są mianowani samowolnie przez naczelników powiatowych. Przy takim porządku rzeczy najzupełniej zjawiskiem zwyczajnem stały się nadużycia z funduszami gminnemi i narzucanie zebraniom gminnym obcych im postanowień, tendencyjne fałszowanie w protokułach treści powziętych przez zebrania uchwał itd.

Podobne fakty, wielokrotnie stwierdzone przez wyroki sądowe, nie mogą nie podkopywać wśród włościan ufności do prawa, wywoływać wśród nich silnego oburzenia, i nawet dają dowód do coraz częstszych faktów okazywania przez włościan oporu czynnego.

Takie unicestwienie zasad samorządu odbiło się zarazem na opóźnieniu rozwoju kulturalnego w sferze włościańskiej i zupełnem zatamowaniu zarówno dobrobytu włościan, jak i uporządkowania gmin wiejskich.

Poczucie szkodliwości, nienormalności i bezprawia takiego stanu rzeczy w gminach rozpowszechniało się i utrwalało w sferze włościańskiej. Przytem jednej z najistotniejszych przyczyn faktycznego zaniedbania i poniżenia zasad samorządu włościanie trafnie dopatrzyli się w niedostępności dla nich bezpośredniej kontroli nad sprawami gminnemi, wywołanej przez prowadzenie czynności kancelaryjnych i rachunkowych w gminach w języku rosyjskim.

Wiedząc, iż rosyjskie czynności biurowe w gminach bynajmniej nie były na mocy prawa, lecz wbrew jemu — włościanie zaczęli starać się o przywrócenie swojego języka ojczystego w sprawach gminnych, czyniąc w tym kierunku uchwały na zgromadzeniach gminnych.

Początkowo były to zjawiska odosobnione. Następnie jednak zaczęły się one stopniowo rozszerzać terytoryalnie i ilościowo.

Najwyższy Ukaz z d. 12-go grudnia 1904 r., z nakreśloną w nim wskazówką o konieczności rzeczywistych zarządzeń ku zabezpieczeniu pełnej mocy prawa i ścisłem jego wykonywaniu przez wszystkie władze, ośmielił i włościan Królestwa Polskiego do starań o zabezpieczenie pełnej mocy prawa w gminach przez przywrócenie w nich języka polskiego do czynności biurowych. Tem tłomaczy się fakt tłumnego w końcu r. z. i na początku r. b. zapadania uchwał gminnych o języku polskim w gminach.

Tymczasem władze administracyjne w tem naturalnem i prawnem dążeniu dopatrzyły się bezprawia, wszczęły cały szereg dochodzeń i wiele osób skazały na surowe kary.

Nie uważamy się za uprawnionych do oceniania tutaj poszczególnych postanowień represyjnych; ale będąc w niniejszym memoryale echem opinii publicznej, musimy zaznaczyć, iż społeczeństwo polskie patrzy na rzeczone kary, jak na metodę postrachu, skierowaną ku zatamowaniu legalnej obrony prawa, oraz że środki te nie uśmierzają, lecz, przeciwnie, burzą umysły mas włościańskich.

Z tego też względu uznaliśmy za swój obowiązek przedstawić powyższe do rozpoznania i odpowiedniego rozstrzygnięcia Waszej Ekscelencyi.

(d. c. n.).

wersytetu petersburskiego, politechniki miejscowej, instytutu leśnego i górniczego, obwinionych o udział w demonstracyi politycznej w dniu 11 listopada r. z. w Petersburgu. Wszyscy obwinieni pociągnięci zostali do odpowiedzialności z art. 121 kod. kar., który w 1-ej części przewiduje karę do 3-ch lat twierdzy, a w 2-ej zesłanie na osiedlenie. Obrony podsądnych podjęli się adwokaci: Rodiczew, Gruzenberg, Sokołow i inni.

*

Wikary niżnonowgorodzki, biskup prawosławny Izydor, ogłosił w gazecie «Wołgar» list otwarty, w którym upraszą redakcyę «Moskowskich wiedomosti», aby zaniechała przysyłania mu swego pisma.

———

Telegramy
Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 14 kwietnia. Ministeryum oświaty opracowuje projekty przekształcenia zakładów naukowych. Proponowana jest reforma szkół początkowych, która ma pogodzić teraźniejsze prawa o tych szkołach z rozszerzeniem władzy ziemstwa i instytucyi społecznych i stanowych, co do otwierania tych szkół i zarządu niemi. Projektuje się reorganizacya szkół miejskich, jako dalszy ciąg nauczania początkowego. Wypracowane będą projekty normalnej ustawy towarzystw szerzenia oświaty wśród ludu, dalej sporządzony będzie projekt ziemskich seminaryów nauczycielskich, przepisy o krótkoterminowych kursach pedagogicznych, ogólnie kształcących, na które ma zezwalać władza miejscowa, wskutek starań ziemstwa. Będą zrewidowane i zmienione przepisy o zjazdach nauczycieli szkół ludowych, wypracowane będą przepisy dla ludowych bibliotek, czytelni i składów książek. Wypracowany ma być projekt powszechnego nauczania elementarnego przy pomocy sił miejscowych. Poruszona będzie sprawa powiększenia kasy emerytalnej nauczycieli ludowych i nauczycielek. Jako zasada ustawy dla zakładów naukowych prywatnych i społecznych przyjęta będzie jaknajszersza inicyatywa organizacyj społecznych i osób prywatnych.

Petersburg, 14 kwietnia. W „Cerk. wied." ogłoszono, że na najpoddańszym raporcie Św. Synodu o zwołaniu soboru biskupów eparchialnych, celem utworzenia patryarchatu i narad nad zmianami w zarządzie cerkiewnym, Najjaśniejszemu Panu podobało się napisać:

„Uznaję za niemożliwe dokonanie w przeżywanej obecnie groźnej dobie tak ważnej sprawy, wymagającej i spokoju i obmyślenia, jaką jest zwołanie soboru miejscowego. Zastrzegam sobie kiedy nastąpi chwila do tego stosowna — za przykładem starych cesarzów prawosławnych, nadać tej wielkiej sprawie bieg i zwołać sobór erkwi wszechrosyjskiej dla kanonicznego rozpoznania spraw wiary i zarządu cerkiewnego".

Petersburg, 14 kwietnia. Rozkaz do marynarki ogłasza, co następuje: Etatowy profesor Mikołajewskiej akademii morskiej, kapitan II klasy, Cladeau w artykule w «Now. wremia» w d. 24 marca pozwolił sobie na słowa ostre i niewłaściwe w krytyce działalności ministeryum marynarki, za co należałoby mu dać dymisyę. Z uwagi jednak na dawne zasługi kapitana Cladeau uznano za możliwe ograniczyć karę do uczynienia mu surowej nagany, a wraz z tem poleconu mu osobną misyę uzbrojenia i dowodzenia statkami rzecznemi na teatrze wojny. Rozkaz podpisał generał-admirał Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy.

Petersburg, 14 kwietnia. Minister komunikacyi wyjechał w d. 13 b. m. do Charbina.

Helsingfors, 14 kwietnia. Ogłoszono tu Najwyższy Manifest o zamknięciu sejmu finlandzkiego.

Petersburg, 14 kwietnia. Najpoddańszy telegram generała piechoty Liniewicza z dnia 13 kwietnia donosi: 9-go oddział konny rosyjski doszedł do linii wsi Maczentaj. Podjazdy zburzyły telegraf na linii kolejowej od Czantufa do Kajanu. 8-go jeden z podjazdów rosyjskich przerwał dwa druty telegraficzne pod Kajunem.

Tokio, 14 kwietnia. Ministeryum marynarki zaprzecza pogłoskom o bitwie pod Sajgonem.

Tokio, 14 kwietnia. Urzędownie ogłoszono, że oddział, który posuwał się w kierunku wschodnim drogą Chajlunską, w dniu 12 kwietnia rozbił rosyan pod Erchonlą. Rosyanie mieli pułk piechoty, 6 secin kawaleryi i cztery armaty. Rosyanie na drodze do Girinu stopniowo się cofają. Rosyanie, którzy cofnęli się z pod Siukinu, dotarli do Girinu. Z aryergardy jeszcze 12,000 ludzi znajduje się w okolicach Chajluczenu, stawiając opór japończykom. Oddział który cofa się z pod Kajujanu drogą girińską, dotarł do Girinu.

Waszyngton, 14 kwietnia. Koresp. Reutera donosi: Departament morski wysyła krążownik „Raley" pod Filipiny, dla obserwacyi flot rosyjskiej i japońskiej.

Honkong, 14 kwietnia. «Daily Mail» donosi: We wtorek wieczorem dwa krążowniki japońskie przeszły około przylądka Rocka, o kilka mil od Honkongu, kierując się na południe całą parą z ogniami pogaszonemi.

Tokio, 14 kwietnia. «Daily Telegraph» donosi: Urzędownie tu ogłoszono, że otrzymane wieści w Petersburgu o zatopionych jakoby sie dmiu statkach japońskich przez flotę rosyjską są nieprawdziwe.

New-York, 14 kwietnia. Koresp. Reutera donosi, że admirał Trin z Manili komunikuje, że otrzymał z Sajgonu telegram następującej treści: „Dnia 13 b. m., o godzinie 8 rano, przybył tu statek szpitalny «Orel» z wielką ilością ranionych".

Według doniesień głównego sztabu morskiego, jak czyni uwagę od siebie Petersb. Agen., «Orel» istotnie przybył do Sajgonu, lecz wiadomość, że przywiózł z sobą wielką ilość ranionych jest nieprawdziwa.

Tokio, 14 kwietnia. Koresp. Reutera donosi, że port Macko na wyspach Peskadorskich ogłoszony w stanie oblężenia. Ustanawia się tam sąd morski.

Labuan, 14 kwietnia. Korespondent Reutera donosi, że krążownik amerykański «Raley» przybył tu dnia 6-go kwietnia, a dziś odpłynął, kierując się na północ.

Berlin, 14 kwietnia. „Local Anzeiger" dowiaduje się z dobrego źródła, że admirał Togo oczekuje na flotę rosyjską około Formozy.

Amsterdam, 14 kwietnia. Gazeta «Telegraf» donosi z Batawii, że obecność japończyków na wybrzeżu Kochinchińskiem nie stwierdza się. Rosyjskie krążowniki wczoraj zjawiły się w bliskości Sajgonu. Eskadra holenderska krąży około wysp Anamba. W bliskości Banka eskadry rosyjskiej nie było. Wiadomość, że statek węglowy „Hindus" ładował około Bilitonu, jest nieprawdopodobną, gdyż niema tam zapasów węgla. O rosyjskich pancernikach nie nowego nie wiadomo.

Godziadan, 14 kwietnia. Wódz naczelny objeżdżał przednie pozycye. Przybyłe posiłki jaśnieją blaskiem porządku. Korpus dziesiąty wywołuje wrażenie imponujące swem wymusztrowaniem i zwartością.

Sytiaza, 14 kwietnia. Prawie codzień rozjazdy przednich oddziałów rosyjskich mają małe starcia. Przeciwnik akcyi nie zaczyna. Linia japońska ciągnie się o 4 wiorsty na północ od Kajujanu.

Otrzymane po południu.

Petersburg, 15 kwietnia. Opublikowano przepisy o najmie robotników w gospodarstwach i majątkach, opracowane przez specyalną komisyę dla rozpatrzenia potrzeb przemysłu rolnego.

Petersburg, 15 kwietnia. Gazecie „Słowo" z powodu szkodliwego kierunku dano pierwsze ostrzeżenie.

Libawa, 15 kwietnia. Bezrobocie rozszerza się. Zboże przestano ładować. Towar w sztukach i drzewo ładują. Wobec cyrkularza dyrekcyi kolei żelaznej, położenie kupców zbożowych jest bardzo ciężkie.

Wiedeń, 15 kwietnia. Dziś odbył się pogrzeb arcybiskupa Strosmayera w Dyakowarze przy wielkim naplywie narodu.

W pogrzebie uczestniczyło wiele związków słowiańskich, przedstawicieli rządu i kilku miast.

Numer dzisiejszy składa się z 10 ciu stronic.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.
Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
					Z dnia 14/IV
14/IV 1 ppł.	744.9	+ 6.8	77	Pc W 0	Temperatura max. + 8.0° C
14/IV 9 w.	745.0	+ 6.6	88	Pc W 0	Temperatura min. + 4.1° C.
15/IV 7 r.	743.8	+ 2.6	89	Pc W 0	Opadu 0.7

Rozkład pociągów.
Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie **12.30**, 7.10* 12.05, 1.40, 3.15, **6.10***, **8.50.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.00**, **5.15**, 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 **8.20**, **12.00.**

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa" (bez presiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.07 **do Warszawy:** o godzinie 9.32, 2.30. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.16, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **8.45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **5.55**, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano

Ambulatoryum bezpłatne Chrz. Tow. dobr.
(Dzielna 52).

Rozkład godzin przyjęć:

Choroby	lekarze	dni	godz.
Choroby wewnętrzne	L. Bernhardt	środa i sobota	10—11
	H. Olszewski	poniedziałek	4— 5
Choroby dzieci	L. Bondy	środa i sobota	2— 3
	J. Brudziński	wtorek i piątek	9—10
	J. Jokiel	środa	1— 2
	T. Staveno	czwart. i sobota	12— 1
	A. Tomaszewski	(poniedziałek	1— 2
		(czwartek	2— 3
Choroby wewnętrzne i dzieci	K. Haberlau	wtorek i piątek	2— 3
	Kaczmarkiewicz	(poniedziałek	2— 3
		(piątek	12— 1
	J. Lohrer	wtorek i sobota	4— 5
	F. Łukasiewicz	piątek	11—12
	A. Rząd	wtorek i sobota	1— 2
	K. Wiśniewski	środa i sobota	9—10
Choroby nerwowe	H. Bräutigam	wtorek	1— 2
	E. Mittelstaedt	środa i sobota	11—12
Choroby kobiece	M. Bełżyński	poniedziałek	12— 1
	K. Brzozowski	czwartek	1— 2
	Ks. Jasiński	środa	11—12
Choroby chirurgiczne	E. Jasiński	środa i sobota	2— 3
	A. Krusche	wtorek i piątek	1— 2
Choroby gardła, nosa i uszu	Jul. Grabowski	wtorek i piątek	11—12
	J. Pieniążek	pon. środa i sobota	12— 1
Choroby oczne	W. Garliński	poniedz. i czwart.	2— 3
	J. Koliński	środa i sobota	9—10
Choroby skórne i weneryczne	Z. Golc	wtor. czwart. i sobota	12— 1
	G. Lohrer	poniedziałek	12— 1
	F. Skusiewicz	poniedz. i piątek	4— 5

Skład win i towarów kolonialnych

S. Bielecki

dawniej **A. STĘPKOWSKI. Łódź, Piotrkowska 65—telefon.**

poleca

WINA węgierskie na beczki, garnce i butelki od 75 kop. do 40 rb. za butelkę, Reńskie, Francuskie, Włoskie i Hiszpańskie, oraz wielki wybór **likierów, araków, koniaków i win szampańskich** z najpoważniejszych wszechświatowych firm.

Wódki i likiery krajowe: egzystującej w Łodzi od lat 36, dystylarni S rów F. MEYERA, warszawskie, Wolfschmiedta i Kenna.

WINA KRYMSKIE

od 35 kop. butelka; na beczki i wiadra znacznie taniej. 495—5

Miód polski od 40 kop butelka.
Sliwowica węgierska od 2 rub.
Ocet winny naturalny od 35 kop.

Puder (mączka cukrowa) $13^1/_2$ **k. funt.**
Migdały od 25 kop. funt.
Rodzynki od 15 kop. funt.

Bakalie różne, czekolada i czekoladki warszawskich cukierników i WEDLA od 60 kop. za funt.

DLA CHORYCH:
Wino szampańskie specyalne w $^1/_4$ butelkach po 1 rb. 50 kop. i tokaj leczniczy.



GRZEGORZEWSKI i KULESZA

polecają Fortepiany, pianina i melodykony

Łódź, ul. Dzielna 26.
Telefonu 510.

11—r—0

PATENTY

NA WYNALAZKI MARKI i MODELE
WYRABIA SPECJALNIE

INŻ. D. FRAENKEL.

Warszawa, ul. Królewska 31.
W Łodzi **M. NEDELMAN, ul. Andrzeja 7.**

—33—

Dr. Jelnicki

WYJECHAŁ.

Wraca w końcu maja. 464—3

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

CYRK BRACI TRUZZI.

przy rogu ulic Zawadzkiej i Pańskiej.

Cyrk pozostaje tylko na czas krótki.

W sobotę 15 kwietnia Wspaniałe „non plus ultra" przedstawienie.

BENEFIS znakomitych i pierwszych artystów **Melle DESIE** i p. **LEONA,**

Nowość! Między innemi, po raz pierwszy: Furora!

3 żokiejów na jednym koniu.

Wspaniały numer, bez współzawodnictwa, wyk. M-elle Aida, Desie i Leon.

„Sekret" anglo-arabski ogier wyprowadzony na swobodę przez dyr. cyrku pana Rudolfo Truzzi. **Pojedynek amerykański** intermezzo komiczne, wykonane przez hiszpańskich solo-klownów braci Fernandez.

W drugiej części wystawiona będzie, po raz pierwszy, wielka pantomina baletowa w 3-ch aktach, układu benefisanta pana Leona:

ZWIĄZEK NEAPOLITAŃSKICH WŁÓCZĘGÓW.

Anons! W niedzielę, 16-go kwietnia, dwa przedstawienia: o godzinie 3 popołudniu i o $8^1/_2$ wieczorem. Aby dać możność osobom, niemogącym uczęszczać na przedstawienia wieczorowe, a tem samem widzieć wspaniałej pantominy „Dramat w Meksyku", dyr. wyznaczyła pantominę powyższą na przedstawienie popołudniowe o godz. 3-ej. 502—1

2 lub 3 pokoje z kuchnią

potrzebne od 1 go lipca. Oferty w Administracyi. „Rozwoju" pod literami „D Z." 451—6—5

Zawiadamiam, że **weksle** moje, wystawione Ickowi Szwarcowi, **uważam za nieważne,** gdyż on podrobił mój podpis. Sprawa o to podana do sądu. Ilość weksli na mnie wystawionych i fałszywie przez niego podpisanych, mnie niewiadoma. Przestrzegam przed kupnem takowych, gdyż nie będę za nie płacił. Ignacy Nowak. 482 3—1

Kupię

dorożkę i wolant kryty w dobrym stanie. Wiadomość u stróża, Piotrkowska nr. 141. 486—3—2

Tanie mieszkania

mniejsze i większe dla tkaczów (webrów) do wynajęcia zaraz. Marysińska nr. 36. 487—3—2

Niniejszem mam zaszczyt donieść mej Szanownej klijenteli, oraz mieszkańcom Łodzi i okolic, iż mój

Zakład stolarski

po znacznem powiększeniu przeniesiony został na ulicę

Nawrot № 34.

Za udzielone mi dotychczasowe zaufanie uprzejmie dziękując, polecam się nadal łaskawej pamięci i pozostaję z poważaniem **H. L. Szubert.** 499—3—1

Na święta.

Wina jabłkowe znane ze swej dobroci, pasteuryzowane, od 40 kop. do 1 rb. poleca F. ENDER, Piotrkowska 103, dawniej 107. 439-10-5

Drobne ogłoszenia.

Do sprzedania za cenę przystępną plac z planem w Zgierzu przy ulicy Parzenczewskiej. Wiadomość u właścicielki w Łodzi, ulica Drewnowska nr. 42 m. 18. 498—2s2

Filia piekarska do sprzedania. Długa № 71. 563—3—1

Gramofon z płytami, z powodu wyjazdu, tanio sprzedam. Konstantynowska 48 mieszk. 21. 562—2—1

Kucharz, który mógłby się zająć równocześnie ogrodem warzywnym, potrzebny od 1 lipca. Wiadomość w Skroninie przez Opoczno. 567—5—1

Kredens kupię, ciemny, używany. Wiadomość w „Rozwoju". 543-3.-3

Małżeństwo bezdzietne życzy sobie wziąć na własność sierotę dziewczynkę, mniej więcej 10 letnią. Wiadomość ul. Karola 3 u stróża. 564—1

Nauczyciel domowy języka polskiego udziela lekcyj w godzinach rannych. Oferty w Admin. pod „Polak". 536-3ś3

Na święta przyjmuję zamówienia na drób skład masła O. Tauchert, Piotrkowska nr. 87 w podwórzu. 561 - 5—1

Potrzebne są zaraz prasowaczki do koszul i drobiazgów. Lipowa 89. 566·2·1

Potrzebny subjekt felczerski na stałe i pomocnik na tydzień przedświąteczny. Brzezińska № 42 Pusz. 568—1

Potrzebny zaraz modelarz do I. Tabolskiego, ul. Wólczańska № 110. 565-3-1

Potrzebuję 100 rb. na 3 miesiące, procent dobry, gwarancya pewna. Oferty w adm. „Rozwoju" pod „100". 557-3-3

Tanio do sprzedania peleryna biała zapiańska. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 530—2

Zaginął paszport na imię Józefa Janika, wydany z gminy Krzykosy, pow. kolskiego, gub. kaliskiej. 550—3—3

Z powodu choroby właścicielki, do sprzedania zaraz sklep spożywczy oraz herbaciarnia. Karola nr. 15. 551—2—2

Zaginął pies legawy, ponter czarny, pysk i piersi podpalane. Oddawca psa na ul. Południową pod nr. 3 mieszk. 43 otrzyma należne wynagrodzenie. 559-3-3

Zaginął paszport na imię Kazimierza Kowalskiego, wydany z gminy Warta pow. łaskiego. 558—3—3

Handel Win, towarów kolonialnych i delikatesów

A. TRAUTWEINA

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 73, telefonu № 880.

BAKALIE MIESZANE.

poleca towary własnego importu

WINA Węgierskie Wytrawne, Tokaje i Maślacze gwarantowanej czystości, Bordoskie białe i czerwone, Reńskie, Moselskie, Hiszpańskie, Szampańskie, Rumy, Likiery, Starki litewskie oraz **WINA** Krymskie stołowe białe i czerwone, koniaki krajowe i zagraniczne

JABŁKA TYROLSKIE w wyborowych gatunkach.

Ananasy świeże 80 kop. funt.

Wielki wybór **KAW** surowych oraz własnego palenia od 65 do 120 kop. za funt.

Najlepszą Oliwę nicejską, Octy, Musztardę, Masło Sandałowe, Sardele ect. ect.

500—3—1